Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 52 Kraków, poniedziałek 26 lutego 1923 Rocznik XXXII

300 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 7500

Zagranicą miesięcznie 14.000 Mk.
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Rokitna

Kraków, 25 lutego.

Drugą Samosierrą była szarża drugiego szwadronu ułanów drugiej brygady Legjonów polskich pod Rokitną. I w tem właśnie tkwi historyczne znaczenie tej bohaterskiej szarży, że po stuleciu wznowiła w świecie sławę męstwa, brawury i pogardy śmierci jazdy polskiej. Jak szarżę ułanów polskich pod Samosierrą, taksamo szarżę pod Rokitną znamionuje wspólny im obu rys tragiczny: obie dokonane zostały na obcej ziemi przez żołnierzy polskich, tęskniących do Ojczyzny i wierzących, że krwią swoją okupią Jej niepodległość. Ale szarża rokitniańska była tem tragiczniejsza, że z wojskowego punktu widzenia to konne natarcie na potrójną obwarowaną linję okopów rosyjskich było zupełnie bezcelowe i beznadziejne. Było ono spełnieniem otrzymanego rozkazu, a to z pełną świadomością, że wykonanie tego rozkazu jest jazdą w śmierć.

Drugą brygadę Legjonów polskich rzucił los na Węgry, w Karpaty wschodnie. Nie był to los ślepy, przypadek nieobliczony, lecz rozkaz naczelnej komendy armji austrjackiej, wydany na usilną prośbę przywódców narodowej demokracji, którzy chcieli w ten sposób Legjony rozbić na części, aby przynajmniej jednej z nich nie dopuścić do Królestwa i usunąć ją jak najdalej od sfery wpływu Piłsudskiego. Ochotnicy, którzy marzyli o wkroczeniu do Królestwa, musieli bić się na obcej ziemi przez całą zimę z roku 1914 na 1915, znosząc nadludzkie trudy w Karpatach. Z końcem stycznia wkroczyli na Bukowinę. W czerwcu ruszyli ku granicy bessarabskiej. Nad drugą brygadą Legjonów sprawował wówczas komendę austrjacki pułkownik Kütter, Niemiec.

Rankiem 13 czerwca otrzymał rotmistrz Zbigniew Dunin Wąsowicz, komendant drugiego szwadronu ułanów drugiej brygady legjonowej, rozkaz natarcia konnego na potrójne okopy rosyjskie pod Rokitną. Z żołnierską karnością wykonał ten bezmyślny rozkaz i poprowadził szwadron na śmiertelną szarżę. Gradem kul z karabinów maszynowych i morderczym ogniem armatnim zionęły okopy rosyjskie na bohaterskich ułanów polskich, którzy w szalonym galopie rzucili się naprzód. Tkwił w tem wielki symbol dziejowy: pradziad rotmistrza, Mikołaj Wąsowicz, w szwadronie Kozietulskiego brał udział w szarży ułańskiej na Samosierrę, gdzie został ciężko ranny, teraz prawnuk prowadził taką samą szarżę odrodzonych ułanów polskich pod Rokitną.

Na sześćdziesięciu tylko sześciu wróciło cało z tej piekielnej szarży, piętnastu poległo, reszta ciężkie odniosła rany. Poległ rotmistrz Zbigniew Dunin Wąsowicz, dowódca szwadronu. Oprócz niego śmierć chwalebną ponieśli: porucznik Jerzy Topór Kisielnicki, który ze Lwowa zbuntowanych Sokołów do obozu Piłsudskiego przyprowadził, podporucznik Roman Włodek, chorąży Tadeusz Adamski, doktor praw, wachmistrz Władysław Nowakowski, kapral Karol Karasiński, ułani Bolesław Kubik, Bronisław Łuszczewski, Michał Majda, Eugenjusz Potok, Jerzy Rakowski, Tadeusz Starczewski, Mikołaj Szysz, Władysław Tworkowski i Antoni Zwatschke. Ciężkie rany odnieśli porucznik Fąfara, kapral Sperber, art.-malarz, ułani Bukalski, Brinken, chorąży Bolesław Dunin Wąsowicz, brat rotmistrza i inni.

Dnia 15 czerwca odbył się pod Rarańczą pogrzeb poległych.

Czyn ich okrył chwałą imię polskie, ich zgon bohaterski stał się jednym z etapów krwawej drogi ku odzyskaniu niepodległości Polski.

Przywiezione z Rarańczy śmiertelne szczątki bohaterów, poległych pod Rokitną, spoczną dziś w ziemi ojczystej na cmentarzu krakowskim, a nieśmiertelna sława unosić się będzie nad ich grobem i żyć na kartach historji naszych bojów o niepodległość.

Jak będzie obliczony wzrost drożyzny

Warszawa (AW). Główny urząd statystyczny opracował skrócony mnożnik cen hurtownych, obejmujących 19 najrozmaitszych towarów, surowców i półfabrykatów, który wykazuje zmianę cen z tygodnia na tydzień. Według tego mnożnika w drugim tygodniu lutego w porównaniu z pierwszym ceny hurtowne przyjętych pod uwagę towarów wzrosły **o 13.1 procent**, w porównaniu z cenami w okresie przedwojennym zaś ceny w drugim tygodniu lutego wzrosły **7.976 razy.**

Litwa droży się z przyjęciem decyzji Rady ambasadorów

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 24 lutego.

„Przegląd Wieczorny" donosi z Berlina: W sprawie przyjęcia decyzji Rady ambasadorów odnośnie do Kłajpedy panuje **zamęt** w wiadomościach. Korespondent „Timesa" donosi, iż rząd kowieński oświadczył, że **decyzja jest dla niego nie do przyjęcia**, gdyż przedstawia niebezpieczeństwo dla suwerenności Litwy. „Niebezpieczeństwo to widzi Litwa w prawach zastrzeżonych Polsce odnośnie do używania portu kłajpedzkiego.

Paryski „Temps" podał wczoraj, że w kołach dyplomatycznych oświadczają, że litewski prezydent ministrów i minister spraw zagranicznych mieli początkowo zamiar **odrzucić decyzję Rady ambasadorów**, potem jednak rząd litewski zawiadomił rządy alianckie, że **przyjmuje decyzję do** wiadomości i wejdzie w kontakt z rządem prowizorycznym w Kłajpedzie. Co do wysłania delegacji litewskiej do Paryża „Temps" twierdzi, że inicjatywa wysłania delegacji wyszła od aliantów, a rząd litewski oświadczył, że poda swą decyzję po porozumieniu się z rządem prowizorycznym.

NOTA CZICZERINA

Cziczerin przesłał wczoraj rządom angielskiemu, francuskiemu i włoskiemu notę protestującą przeciw decyzji w sprawie Kłajpedy. Odpis tej noty wręczony został także rządowi niemieckiemu. Według gazet berlińskich nota stwierdza, że próba rozwiązania sprawy Kłajpedy bez wysłuchania Rosji i jej sprzymierzeńców grozi **wywołaniem nowych konfliktów międzynarodowych.** Dalej nota stwierdza, że tylko państwa posiadające terytoria nad Niemnem mają prawo rozstrzygać tę sprawę.

LITWA OBJĘŁA KŁAJPEDĘ

Ryga. (PAT) Dnia 19 bm. wywieszona została w Kłajpedzie flaga litewska. Tegoż dnia na terytorjum Kłajpedy wkroczyły wojska litewskie.

ODPARCIE KŁAMSTW LITEWSKICH

Warszawa. (PAT) Minister spraw zagranicznych Skrzyński wysłał dnia 23 bm. do prezydenta Rady Ligi narodów Vivianiego następującą depeszę:

W odpowiedzi na depeszę Waszej Ekscelencji z dnia 22 bm. powołuję się na moją depeszę z dnia 21 lutego oraz na depeszę delegata polskiego z dnia 22 bm. wysłaną do sekretarza generalnego Ligi narodów, a wskazującą na **zupełną nicość twierdzeń** zawartych w depeszy rządu litewskiego z dnia 18 bm. oraz przedstawiającą szczegółowo całą akcję wprowadzenia administracji polskiej do części pasa neutralnego, przyznanej Polsce uchwałą Rady Ligi narodów z dnia 3 b. m. Zważywszy, że akcja ta rozpoczęta dnia 15 lutego została mimo pożałowania godnych incydentów wywołanych przez wojska litewskie **całkowicie ukończona** przez administrację polską, w sposób jak najściślej zgodny z wyżej wymienioną rezolucją Rady, obecnie winien zapanować zarówno w omawianej strefie jak i na całej rozciągłości granicy i linji demarkacyjnej polsko-litewskiej całkowity spokój, o ile nie będzie **ponownie zakłócony przez napady litewskie.** Rząd polski może tylko ponowić i potwierdzić swą uroczystą deklarację, złożoną dnia 13 stycznia na posiedzeniu Rady Ligi, w której to deklaracji rząd polski wyraził chęć pozostania wiernym swemu, **stale pokojowemu stanowisku** w stosunkach z państwem litewskim. Rząd polski pragnąłby wszakże widzieć, że rząd litewski składa podobne uspakajające potwierdzenia analogiczne z jego deklaracją złożoną na posiedzeniu Rady, której to deklaracji jednakże następnie w sposób jak najbardziej rażący zaprzeczyła deklaracja delegata litewskiego na posiedzeniu Rady z dnia 3 bm. oraz późniejsza akcja wojska litewskiego.

Szczegóły ujęcia gen. Cartona de Wiart

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W sprawie ujęcia przez Litwinów w pasie neutralnym generała angielskiego Cartona de Wiart donoszą następujące szczegóły: Generał został internowany w Kownie w małym hotelu w sąsiedztwie domu, w którym mieści się misja angielska. Mimo to o aresztowaniu generała przedstawiciel Anglii dowiedział się dopiero z depesz z Warszawy i Gdańska. Generał przez półtorej doby był pozbawiony możności skomunikowania się z poselstwem angielskiem.

Konferencja nad stosunkiem Kościoła do państwa

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). W perzydjum Rady ministrów odbyła się konferencja w sprawie stosunków prawnych kościoła do państwa. W konferencji brali udział: prezydent Sikorski, delegacja duchowieństwa z kardynałem Kakowskim na czele, minister wyznań i oświaty Mikułowski Pomorski.

Nie naprawą i nie pomocą, lecz inkwizycją

Tydzień temu odbył się w Krakowie wiec katolicki.

Owszem, byłby on na czasie, gdyby na nim — choć może to nie temat wiecowy — rozpatrywano te sprawy, które w Polsce z punktu widzenia katolickiego wymagają pewnej naprawy.

Mamy na myśli choćby owo, konstatowane przez nas niejednokrotnie, rozluźnienie dyscypliny kościelnej.

W Polsce mógł się zdarzyć wypadek kandydowania biskupów do senatu — bez żadnego wyjaśnienia — po znanym w kraju notorycznym zakazie papieskim przyjmowania mandatów z wyboru.

W Polsce mogą księża po zakazie, opublikowanym w prasie, uczestniczenia w gloryfikowaniu mordercy, wydanym z podpisami biskupów — w dalszym ciągu manifestacyjnie to czynić.

Niesłychany wprost wypadek — o ile źródło, które o nim wiadomość podaje, — ściśle go przytacza, miał się np. zdarzyć w Starołęce.

Poznańska „Prawda" Nr. 43 pisze na ten temat:

„Jednostki protestują przeciwko nadużywaniu kościoła dla celów partyjnych, ale ich protest przechodzi bez echa, a tymczasem uprawia się dalszą działalność agitacyjną, występując wyraźnie całkiem przeciwko piątemu przykazaniu — „Nie zabijaj!" — kler, który powinien stać na straży czystości obyczajów i piętnować wszelkie zbrodnie i gwałtowne występki, on w zacietrzewieniu partyjnem nie słucha nawet głosu swoich zwierzchników, ba, samego Ojca świętego.

Donoszą nam, że w niedzielę dnia 18 bm. ks. Gładysz w Starołęce na kazaniu przy czytaniu encykliki papieskiej, która wyraźnie potępiła metody nacjonalistycznego szczucia i podkreśliła ohydę mordowania przedstawicieli państw, pozwolił sobie nazwać Niewiadomskiego „człowiekiem wybranym od Boga, który spełnił swój obowiązek, jako Polak i jako katolik".

Jeżeli to jest prawda — powtarzamy — to taki fakt powinienby zgrozę i przerażenie budzić w ludziach, dla których katolicyzm, dla których religja wogóle — nie jest ani udaniem, jakąś tartufferją, ani odskocznią polityczną, ani upatrzonym przez nich wałem obronnym dla ich interesów klasowych...

Tymczasem co widzimy w obozie, mieniącym się katolickim?

Przedziwne nieraz manewry... Urządza się tam np. akademje, jak w Poznaniu, dla uczczenia rocznicy wstąpienia na tron papieski obecnego papieża, a równocześnie z tego samego obozu mogą, jak to miało miejsce z Nowaczyńskim, na tegoż papieża padać posądzenia, iż przez jakiegoś żyda przechrztę Komarnickiego idzie on na rękę sowietom.

Ale wróćmy do owego wiecu... Otóż wiec ten nie zastanawiał się wcale nad żadnem z powojennych niedomagań katolicyzmu u nas, przeszedł do porządku dziennego nad pewną anarchją, która równolegle z anarchją, szerzoną przez endecję w państwie, zakradła się za jej przyczynieniem i do różnych dziedzin życia katolickiego... Na to wszystko zamknął oczy.

Natomiast w imię konstytucji (!), gwarantującej na wzór europejski tolerancję religijną w Polsce, żądał, aby Sejm nie dopuścił do legalizacji w Polsce jakichkolwiek sekt i kościoła narodowego", domagał się wydalenia natychmiastowego obcokrajowców, przedstawicieli różnych sekt religijnych, zakazu nabożeństw sekciarzom, konfiskaty bezzwłocznej wszelkich druków sekciarskich.

Słowem, w imię konstytucji żądano inkwizycji, o tyle złagodzonej, że bez palenia „heretyków" na stosie.

Pomstowano przytem na Ymkę, na **metodystów, baptystów** itd. za ich **działalność filantropijną**, przez którą jednały sobie wdzięczność ludności katolickiej.

Ponieważ zwołujący wiec byli klerykałami częściowo od chjeny niezależnymi, a wśród nich był i baron Konopka, odgrywający wybitną rolę wśród obszarników, więc nawet endecki „Goniec", który pozwala sobie na gruncie krakowskim niekiedy zaczepiać pp. ziemian (choć to są dobroczyńcy chjeny) zapytał, czemu to p. K. nie zainicjuje wśród ziemian — dziś dodamy, pobierających za zboże w Polsce ceny, przewyższające już cennik na rynku światowym, pomocy choćby dla tych akademików, którzy żyć muszą z pożyczek udzielanych im na studja przez misję metodystów?

Mybyśmy rozszerzyli zapytanie „Gońca".

Obóz chjenistyczny potrafił opodatkować wysoko związki ziemiańskie od morga, fabryki od ilości zatrudnionych robotników — na swoje wybory — poszły na to zapewne sumy miljardowe — a całą troskę o pomoc materjalną dla młodzieży akademickiej, dla ubogiej dziatwy na dożywianie jej, dla okolic najbardziej zrujnowanych w pasie pogranicznym — pozostawił nadal „heretykom", na których wciąż pomstuje i których dziś — jakiś wiec klerykalny — chce z Polski za ich trudy, za ich pomoc, iście samarytańską, za zwydatkowane ogromne sumy wydalić, jako „niepożądanych cudzoziemców".

Czy to nie cyniczne żądanie? Czy nikt nie zastanowił się nad tem, że na to pozwolić nie może poczucie honoru?

Właśnie w chwili, gdy to piszemy otrzymaliśmy następujące zawiadomienie:

„W ostatnich dniach młodzież uniwersytetu krakowskiego, która zetknęła się z humanitarną działalnością Amerykańskiej Misji Baptystów przyjmowała przedstawiciela tejże Misji p. K. W. Strzelca.

Amer. Misja Baptystów rozwinęła w czasach dla Polski najkrytyczniejszych od roku 1919 swoją działalność, niosąc wydatną pomoc **żołnierzowi polskiemu na froncie** i ludności cywilnej — rozdzielając między nią znaczne kwoty pieniężne — rozdzielając odzież (60 wagonów) i żywność (40 wagonów).

Wewnątrz kraju Misja zakłada szpitale, niesie pomoc i daje znaczne wsparcia przytuliskom starców, sierót itp. Wielu zrujnowanych obywateli, jakoteż bardzo wielu studentów z najwyższych uczelni w Polsce korzysta z materjalnej, bezinteresownej pomocy Misji.

W dniu przyjazdu imieniem 300 studentów, którzy pobierają pożyczki na czas studjów, przywitał p. K. W. Strzelca p. K. Janowicz.

W następnych dniach został wydany bankiet, w którym brało udział z górą 300 osób. W czasie bankietu zostały wygłoszone liczne przemówienia, podkreślające wielkoduszny czyn Misji i pełną zaparcia ideowa pracę p. K. W. Strzelca red. i wydawcy „Nowych Dróg"."

Nie wystarcza powiedzieć o wybitnej pracy humanitarnej, że jest to „żydowsko-masońska intryga" i takim głupim frazesem ją rzekomo zdeptać. Syty może udać, że w ten frazes wierzy, gdy go nie obchodzi, czem się nakarmi dziecko nędzarza, lub jak przy drożyźnie dzisiejszej upora się ze studjami niemajętny akademik? Ale nie wszyscy są syci — nie wszyscy mają dochody obszarnicze lub spekulancko-giełdowe.

Klerykali żądają „numerus clausus" na uniwersytetach wyjaśniając, iż młodzież chrześcijańska w mniejszym stosunkowo odsetku, niż żydowska, może pobierać wyższe studja, gdyż na ogół liczy większą ilość pochodzących z domów ubogich. Sami dla tej młodzieży nic nie czynią. Chcą utrącić pomoc „heretycką". A w miarę jakby się skurczyła ilość chrześcijańskich akademików — wyrzucić więcej żydowskich.

A potem? Potem pomstować na stosunki w Polsce, iż w urzędach zasiadają nieuki „z domowem wykształceniem..."

W RARAŃCZY

(Wspomnienia wojenne).

—o—

Dziwnem zrządzeniem losu, Rarańcza, miejscowość, w której dotychczas spoczywały zwłoki bohaterów z Rokitny, kilkakrotnie odegrała rolę w tułaczce żołnierza polskiego, w czasie wojny światowej. W roku 1914 były tam Legjony Piłsudskiego, w roku 1916 — 13-ty p. p. t. zw. „Krakowskie Dzieci" przez szereg miesięcy bronił Moskalom dostępu do wspomnianej wioski. Wioska ta, oddalona 2 mile od Czerniowiec, położona niedaleko granicy rumuńskiej, posiadała wybitne znaczenie strategiczne. To też Austrja na obronę tego odcinka posyłała swe najlepsze pułki.

Żywo stoi mi przed oczyma ranek 1-go marca 1916 r., w którym wraz z innymi wyruszyłem do okopów w Rarańczy, jako kwatermistrz, — gdyż otrzymaliśmy rozkaz zluzowania czesko-niemieckiego pułku piechoty, pochodzącego z Berna Morawskiego. Droga była ciężka, zasypana śniegiem. Mimo, że patrol nasza składała się z samych wiarusów, miny nasze nie były zbyt wesołe. Wiedzieliśmy bowiem, że idziemy na odcinek bardzo niebezpieczny, na którym w ubiegłe Boże Narodzenie srożyły się gwałtowne ataki Rosjan. Wchodząc do wioski, zauważyliśmy z lewej strony cmentarz, z mnóstwem mogił żołnierskich, z pośród których widniał wysoki krzyż na grobie śp. rotmistrza Wąsowicza. Z ludności cywilnej w wiosce ani śladu. Stały tam tylko pomocnicze oddziały wojskowe i zręcznie maskowana artylerja. Dużo budynków rozbitych, psy bezdomne i wyjące potęgowały przykry nastrój. Na razie zatrzymaliśmy się we wiosce; na nocleg wyznaczono nam budynek szkolny. Z powodu stałego ostrzeliwania wioski zakazano świecić w pokojach, a nawet palić w piecu. Lecz ten rozkaz zignorowaliśmy i resztki umeblowania szkolnego padły ofiarą ognia.

Nazajutrz wyruszyliśmy do okopów. Uwagę moją zwrócił dom, na którym farbą ktoś nakreślił: „Tu w roku 1914 były Legjony Polskie". Szliśmy pod górę, na szczycie której była pierwsza linja okopów. Co kilkadziesiąt kroków spotykaliśmy kilku wynędzniałych żołnierzy, wlokących się z trudem na dół. Były to ofiary zimna i niewygód, na które żołnierze byli narażeni. U podnóża góry, niby groźne memento, ukazały się cmentarzyska, co kilkadziesiąt kroków lasek krzyżów drewnianych.

Weszliśmy do okopów, w których jeszcze leżał śnieg wysoki. Wyglądało to dość malowniczo, czar prysnął jednak, gdyśmy zobaczyli ludzi, służbę pełniących. Obraz nędzy i rozpaczy. Z pewną ironją oglądali Czesi nasze rumiane twarze i czyste mundury, jak gdyby chcieli rzec: „Czekajcie, wkrótce wy tak wyglądać będziecie, jak my obecnie".

Mieszkania, któreśmy obejmowali, były to raczej nory, z desek sklecone. Podczas ofenzywy grudniowej udało się Moskalom opanować główną linję okopów, jako tako urządzoną. Austrjacy cofnęli się do drugiej linji, gdzie pobudowali prowizoryczne schronienia. Nieprzyjaciel znajdował się zatem bardzo blisko, miejscami w odległości 20 kroków.

Na drugi dzień, oczywiście nocą, przybyła moja kompanja i objęliśmy służbę. Na wszelki wypadek wydał komendant rozkaz częstego strzelania i rozpoczął się piekielny koncert karabinów ręcznych i maszynowych, miotaczy min, granatów ręcznych, rakiet i t. p. Moskale oczywiście rewanżowali się.

Już w pół godziny mieliśmy pierwszego zabitego, który trafiony został na posterunku, niczem przed wrogiem nieosłoniętym. Liczba ofiar rosła tak, że pułk nasz przez pierwszy miesiąc swego pobytu w okopach miał około 50 zabitych i 200 rannych, nie mówiąc o chorych z przeziębienia.

Do klęsk, wynikłych z powodu bliskości nieprzyjaciela, dołączyła się inna. Nastąpiła odwilż i okopy przemieniły się w strumienie, płynące wodą i błotem. Domki zapadały się, nie było miejsca, gdzieby można ułożyć spragnioną snu głowę.

Po 12-tu dniach nadludzkich wysiłków zostaliśmy zastąpieni przez inną kompanję. Jako rezerwa, siedzieliśmy do końca miesiąca w trzeciej linji, u samego podnóża góry, poczem cały pułk udał się do Żuczki, miejscowości obok Czerniowiec, na zasłużony 4-tygodniowy odpoczynek.

I tak co drugi miesiąc szliśmy do Rarańczy na zmianę. Nastała wiosna. Wojskowość intensywnie umacniała okopy i zabudowywała. Mieliśmy pompy na wodę, a nawet instalowano światło elektryczne. Oficerowie pobudowali sobie miniaturowe wille, w których bawiono się, niczem w kasynie.

Okopy zdawały się być nie do zdobycia; w drutach biegł prąd elektryczny, pod ziemią założono miny, góra nasza została poryta wszerz i wzdłuż i w głąb. A jednak...

Rozpoczęła się pamiętna ofenzywa Brusiłowa i pewnej nocy opuściliśmy nasze stanowiska, w których zaczęło być bardzo gorąco...

Cofnęliśmy się pod same Czerniowce, nad Prut. Przez 7 dni broniła niezmordowana trzynastka stolicy Bukowiny, lecz 17-go czerwca, po 5 godzin trwającym ogniu armatnim, Rosjanie przerwali pozycję. Tylko mała garstka zdołała uciec, reszta, 1300 ludzi, dostała się do niewoli.

Rozpoczął się nowy okres tułaczki „Krakowskich Dzieci"...

Henryk Taubman.

Francja i Rosja

„Stara miłość nie rdzewieje“ — nie bez skutków było się przez ćwierć wieku sojusznikiem Aleksandra III i Mikołaja II. Co to szkodzi, że po carach nastąpił Kiereński, a po nim Lenin? Rosja jest Rosją, tj. państwem o 150 milionów ludności, olbrzymich bogactwach naturalnych i — co dla Francji najważniejsze — jest antagonistką Anglji. Jeżeli w dodatku uda się ofiarować jej przyjaźń z Francją zamiast narzucających się Niemiec — dlaczego nie warto spróbować przerwanych rewolucją z października 1917 nici? I w Paryżu próbują.

Głównym czynnikiem, który we Francji prze do wznowienia tradycji, są radykalno-socjalistyczne grupy, które nie są ani radykałami a tem mniej socjalistami. Jest to odłam burżuazji, który uważa się za coś lepszego od oportunistycznych republikanów i ten odłam nie od dziś propaguje myśl pojednania się z Rosją. Wszak przed kilku miesiącami szef tego stronnictwa pos. Herriot pojechał do Moskwy, niewątpliwie nie bez cichego poparcia rządu. Co z tej podróży wynikło? Widzieliśmy, jak w Lozannie dyplomaci francuscy byli w serdecznych stosunkach z dyplomatami sowieckimi — na złość Anglji.

Koła tak zwane poważne w Paryżu, nawet koła grupujące się około półurzędowego „Tempsa“, nie kryją się ze swymi planami doprowadzenia do porozumienia z Rosją. Rzecz nie do pogardzenia: mając sojusznika w Polsce, kupiwszy sobie odstąpieniem Kłajpedy Litwę, przyciągnąć jeszcze Rosję i w ten sposób utworzyć na wschodzie Europy blok, który raz na zawsze przekreśliłby marzenia Niemiec o odwecie na Francji przy pomocy Rosji. Marzeniom i zamiarom tym dają politycy francuscy otwarcie wyraz. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej i socjalno-radykalnej Ripault oświadczył między innemi: Co się tyczy Rosji, Polski i Litwy, potrzeba, aby pierwsza zajęła pono nie swoje miejsce w Europie. Należy pogodzić Polskę i Litwę wskazując na znaczenie, jakie posiadać może ich związek, który byłby tem łatwiejszy do osiągnięcia, gdyby **Francja wznowiła z Rosją swoje dawniejsze stosunki.** Słowa te przyjęte były oklaskami. A więc „dawniejsze stosunki“. Na czem one polegały — wiadomo; na trzymaniu Niemiec w szachu. A ponieważ obecnie Niemcy przedstawiają dla Francji mniejsze niebezpieczeństwo, więc można przy pomocy Rosji kogo innego trzymać w szachu.

Któż to może być taki? Jeżeli się śledziło wypadki ostatnich kilku miesięcy, musiało się dojść do przekonania, że pod zewnętrznym obrazem jeszcze utrzymanej przyjaźni kryje się głęboka nieufność między Francją a Anglją. Doszło przecież już do tego, że w Anglji omawiają możliwość wojny z „jednym w przyszłości przeciwnikiem“, t. j. z Francją, ta zaś we wszystkich większych w ostatnich czasach akcjach politycznych: od Genewy po Lozannę była raczej po stronie przeciwników Anglji, niż po stronie swej sojuszniczki.

Najlepiej w polityce — wedle metody Bismarka — mieć kilka sztab w ogniu. Francja ma jeszcze formalny sojusz z Anglją, a już kryje sobie tył przez nawiązanie stosunków z Rosją. Co jednak robić z takim fantem, jak — mimo traktatu — antagonizm polsko-rosyjski i — jeszcze silniejszy — antagonizm litewsko-polski? To głupstwo, mądra dyplomacja zawsze znajdzie „objekty kompenzacyjne“, szczególnie takie, których koszta można pokryć z nieswojej kieszeni. Naturalnie że w Paryżu wolełiby carską Rosję, bo od niej nie trzeba było obawiać się niespodzianek politycznych i społecznych, poza regularnym obowiązkiem dawania pożyczek. Ponieważ jednak widoki na wznowienie mikołajewskiej Rosji są obecnie nikłe, można się zaprzyjaźnić z leninowską za obietnicę — ponownego otwarcia okna na Bałtyk, tj kosztem Łotwy i Estonji.

Wszystko to są narazie kombinacje i możliwości, które jednak lada chwila — chwilą w życiu narodów mogą być i lata — mogą stać się faktami. Sytuacja w Europie jest tak naprężona, że lada chwila może powstać niebezpieczeństwo aktualne. Naturalnie nie mówi się o niebezpieczeństwie tem, jakie Trocki zapowiada. Takich zapowiedzi było już kilka na kwartał, a poza kilku telegramami na ten temat nikogo ta gadanina nie wyprowadza z równowagi. Państwa powinny robić politykę przewidującą, a Francja właśnie taką robi — szukając zbliżenia do Rosji i znajdując ją w pół drogi.

ff.

UWAGI

—o—

„Rozwój“ warszawski urządził wiec, nazwany Akademją w sali Filharmonji — na temat „Jaka Polska być powinna“, na którym między innymi przemawiał poseł Rabski o młodzieży.

Wedle „Rzeczypospolitej“ miał p. Rabski, nawiązując do ekscesów młodzieży endeckiej, wyrazić się tak:

> „Może to, co młodzież robi, jest nieoględne, ale niesie ona pochodnie idealizmu. Teraz mówi się: szczeniaki, a gdy młodzież, także socjalistyczna, walczyła z uciskiem zaborczym, mówiło się lwy.
>
> Teraz, gdy młodzież polska, wyzwolona z socjalizmu, wyszła na ulicę z Orłem i Pogonią, pytają socjaliści, dlaczego polski policjant nie strzela do polskich dzieci. Polska powinna być taka, o jaką modli się młodzież“.

Zapewne, że czem innem była walka z zaborcami — a co innego stanowią ekscesy, zwrócone przeciw głowie państwa polskiego! Zapewne, że co innego było, gdy np. w grudniu 1860 r. rzucono w Warszawie pocisk na policmajstra Trepowa, a w grudniu 1922 obrzucono grudami błota — prezydenta Rzeczypospolitej!

Zapewne, że inaczej przedstawiały się manifestacje młodzieży warszawskiej w setną rocznicę konstytucji majowej, lub powstania Kilińskiego, a inaczej wyglądały burdy i bicie posłów i obleganie sędziwego starca Limanowskiego!

Nikt nie oburzał się o Orła i Pogoń na podjudzoną przez endecję młodzież, lecz... o kije i brauningi — o ciężkie pobicie posła Piotrowskiego, o zamordowanie robotnika Kałuszewskiego!...

Nikt nie żądał, ażeby tę uwiedzioną młodzież traktowała policja kulami, lecz aby usunęła ją z przed Sejmu i nie dopuściła w ten sposób pod swoim bokiem do ekscesów aż tej miary!!. I trzeba mieć tupet p. Rabskiego, aby do takich występów dorabiać słowa o... modlitwie endeckiej młodzieży.

W sprawie ćwiczeń wojskowych roczników 1895, 1896 i 1897

Zapowiedź powołania na 8-tygodniowe ćwiczenia wojskowe wyżej wymienionych roczników wywołała wśród zainteresowanych zdziwienie. Z różnych stron dochodzą nas żale, dlaczego właśnie obowiązkiem ćwiczeń objęci zostali w pierwszym rzędzie ci, którzy zaledwie przed rokiem, po kilkuletniej służbie z szeregów wojskowych zwolnieni zostali wśród najcięższych warunków, bo panującego bezrobocia, gdy uzyskanie pracy było ogromnie trudne. Przeciwko instytucji ćwiczeń powołani nie występują, gdyż czują się polskimi żołnierzami i gotowi są każdej chwili do ostatniej kropli krwi bronić niepodległości ojczyzny i rozumią, że należyte wyćwiczenie żołnierza jest rękojmią sprawności armji i jej zwycięstwa, lecz w tym wypadku uważają powołanie na długie ćwiczenia roczników, które przeszły kilkuletnią szkołę wojenną, za bardzo ich krzywdzące. Powołanie nie przewiduje żadnych ulg, nie zabezpiecza powołanych przed utratą z trudem uzyskanych posad we fabrykach i biurach. Dłuższa bowiem przerwa z powodu ćwiczeń pozbawi rodziny powołanych środków utrzymania i rzuci je na pastwę głodu.

Tą drogą powołani zwracają się do naszych posłów o interwencję w tej sprawie u miarodajnych czynników, jakoteż proszą ministerstwo spraw wojskowych o wzięcie pod rozwagę podniesionych żalów i złagodzenie rozkazu w kierunku zabezpieczenia powołanych przed nadmiernymi ciężarami z powodu ćwiczeń, co bez szkody dla wyszkolenia wojskowego zastosować można, gdyż chodzi tu przecie o roczniki mające za sobą kilkuletnią praktykę wojskową.

Spodziewamy się, że posłowie nasi w Sejmie postawią wniosek w sprawie wydania **ustawy o zaopatrzeniu rodzin rezerwistów na czas ćwiczeń wojskowych oraz ustawy zabezpieczającej rezerwistom powrót na dotychczasowe posady po ukończeniu ćwiczeń.**

O zaopatrzenie rodzin powołanych rezerwistów

Jak wiadomo, rezerwiści trzech roczników: 1897, 1896 i 1895 zostali powołani na ośmiotygodniowe ćwiczenia. Sprawa ta poruszyła umysły i codziennie otrzymujemy zapytania, co się stanie z rodzinami powołanych, jakie zaopatrzenie dla nich obmyśliło ministerstwo spraw wojskowych.

Wobec tego, że powołanie nastąpiło z terminem 15 marca, byłby najwyższy czas dać na to pytanie jakąś odpowiedź. Ciężko będzie tysiącom rezerwistów porzucać rodziny w niepewności, czy ktoś zajmie się ich losem. Zapewne instytucje publiczne będą rodzinom swych powołanych pracowników wypłacać pobory, co jednak będzie z robotnikami, urzędnikami prywatnymi itd.?

Za czasów austrjackich rodziny otrzymywały zasiłki, które w ówczesnych stosunkach od biedy zabezpieczały przed głodem. Dziś zasiłki żadne nie wystarczą, trzeba obmyśleć inna akcje i to zaraz, bo 15 marca niedaleko.

Tajemnice cukrowe

Przed kilku dniami PAT doniósł z tryumfem, że do kasy państwowej, względnie do PKKP, jako państwowego zakładu emisyjnego, wpłynęło 1,300.000 funtów szterlingów jako udział państwa w zysku na wywiezionym do Anglji cukrze. Jak powszechnie wiadomo, wywieziono do Anglji 8000 wagonów cukru, który sprzedano po 2 funty za 108 kg, wedle metody obliczenia, w Anglji przyjętej. Wynika z tego, że dochód z tej transakcji wynosił 1,481.481 funtów, a ponieważ państwo otrzymało tylko 1,300.000, więc cukrownicy zagarnęli do swych kieszeni przeszło 180.000 funtów, czyli **około 36 miljardów marek.** Co się z tymi funtami stało? Prawdopodobnie znajdują się one w obrocie na naszych giełdach i przyczyniają się do obniżenia wartości naszej marki.

Na tem jednak zyski cukierników nie wyczerpują się. Przy udzieleniu pozwoleń na wywóz cukru ustalono jego cenę na 2 funty za 108 kg, która to cena była wyższa od ceny w kraju pobieranej. Cukrownicy zaczęli „wyrównywać“ cenę krajową z ceną zagraniczną i im wyżej się wznosił kurs funta szterl., tem wyższa się stawała cena cukru. Dziś doszła ona już do 4000 marek za kilo!

Cukrownicy cieszą się niezwykłą opieką rządu. Oni otrzymują pozwolenia na wywóz ogromnych ilości; im rząd dał dziesiątki miljardów kredytu, a w dodatku wprowadzono — konspiracyjnie — zakaz przywozu do Polski cukru z zagranicy aby broń Boże nie robić „rodzimej produkcji“ konkurencji. Pozatem wydano zakaz używania sacharyny, tak, że cukrownicy są ze wszystkich stron zabezpieczeni przed utratą swych zarobków.

Niema to w Polsce, jak być producentem! Temu z każdej okazji musi nie byle co kapnąć do kieszeni.

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: imienia Jerzego i Marji Meyerów w 40-letnią roczn. ślubu — współpracown. firmy „H. Meyer“, Józefowstwo Gąsiorowscy, pamięci Daniela Flauma bracia, imienia prof. Stanisława Budzyńskiego 25. — 1922, imienia prof. Stefana Zientarskiego 25. — 1922, imienia Tomasza Świętochowskiego, profesora 25. — 1922, imienia sekretarza Marcelego Zajdowskiego 25. — 1922, Stefan i Władysława Wyszomirscy z Poznania, łódzka Izba skarbowa, Rada pedag. gimnaz. 8-klasowego — Komitet obywatelski w Kamiennej-Skarżysku r. 1922.

—ooo—

KRONIKA

—o—

Kraków, 25 lutego.

Miljonówka

W sobotniem ciągnieniu wygrana padła na numer 2894461 sprzedany w Rio de Janeiro (Brazylja).

—ooo—

W SPRAWIE POLEGŁYCH PEOWIAKÓW zarząd okręgowy Polskiej Organizacji Wolności (POW) w Krakowie wzywa krewnych i znajomych poległych oficerów i podchorążych, członków dawnej POW, którzy mieli dodatkowo przedłożyć dokumenta i dowody odnośnie do przesłanych zgłoszeń, by uczynili to najdalej do 25 bm. na ręce p. Jerzego Langroda w Krakowie, Karmelicka 9. Spóźnionych zgłoszeń przyjmować się nie będzie. Uwzględnienie przedłożonych próśb podane będzie do wiadomości rodzin przez prasę.

WIEC RODZICIELSKI W GIMNAZJUM ŚW. ANNY. W ostatnich dniach odbył się w gimnazjum św. Anny w Krakowie wiec rodzicielski przy współudziale grona nauczycielskiego. Zebranie zagaił dyrektor zakładu dr Wojciech Krajewski, który zwrócił uwagę na obniżenie się poziomu moralnego wśród młodzieży, czemu należy zaradzić jaknajrychlej przez obmyślenie środków wspólnie przez grono nauczycielskie i rodziców. Porozumienie takie rodziców z nauczycielami jest rzeczą pożądaną. Następnie prof. W. Sikora przedstawił zebranym cele i zadania szkoły średniej i konieczność współdziałania domu rodzicielskiego ze szkołą. Szkoła nie ma zamiaru mieszać się do domu rodzicielskiego ucznia, ale ma prawo żądać, by dla dobra dziecka rodzice szczerze współdziałali ze szkołą. Młodzież jest z gruntu dobrą, ale wymaga ciągłej opieki, czego w obecnych czasach bardzo często brak. W ożywionej dyskusji zabierali głos dr Robel, p. Kieska, dr Fendler i inni, wyrażając zapatrywanie o konieczności współdziałania rodziców ze szkołą i dziękując gronu nauczycielskiemu za serdeczne zajęcie się dziećmi, powierzonymi ich pieczy. W końcu wybrano komitet rodzicielski. Zebranie było nader liczne i niezmiernie poważne, a przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania zadań szkoły średniej wśród szerokich warstw naszego społeczeństwa.

WYDALENIE UCZNIÓW. Kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego wykluczyło uczniów V. klasy państwowego gimnazjum VI w Podgórzu ze wszystkich gimnazjów tak państwowych jak i prywatnych w Krakowie za pobyt w kinoteatrze na niedozwolonem przedstawieniu.

TAJEMNICZY ZGON. Onegdaj rano zmarł nagle w Skotnikach pod Krakowem Antoni Wyczynek, rolnik. Przy oględzinach zwłok nasunęło się podejrzenie, że Wyczynek zmarł nienaturalną śmiercią. Wdrożone dochodzenia ustaliły, że zmarły kilka godzin przed zgonem spożył kluski, po zjedzeniu których doznał silnych bólów i wymiotów, a rano zmarł. Na skutek zachodzących poszlak, organa policji przytrzymały żonę Wyczynka 28-letnią Marję, z którą zmarły od dłuższego czasu nie żył pod jednym dachem, a która przed kilku dniami wróciła do domu. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej w Krakowie, gdzie przeprowadzona zostanie sekcja sądowo-lekarska. Dalsze dochodzenia wykażą, czy zachodzi wypadek otrucia.

OKRADZIONY B. MINISTER SKARBU. Wczoraj w południe skradziono z przedpokoju w pałacu „pod baranami“ futro na szkodę b. ministra skarbu p. dra J. K. Steczkowskiego.

Uroczystości rokitniańskie w Krakowie

(k) Wczoraj jeszcze na wszystkich gmachach rządowych i miejskich wywieszono flagi o barwach narodowych i miasta Krakowa, oraz flagi żałobne. Również szereg domów prywatnych w ulicach, któremi będzie postępował pochód, przyozdobiono flagami. Barbakan, który otworzy swe podwoje na przepuszczenie konduktu żałobnego, udekorowany jest również sztandarami państwowymi, a nadto ze strzelnic powiewają małe proporczyki. Na ulicach miasta widać wielu wojskowych, delegatów różnych formacji armji polskiej z całego państwa. Również przybyły już delegacje oficerów rumuńskich, oraz rządu rumuńskiego.

Uroczystość zapowiada się imponująco, a z bliższych i dalszych okolic Krakowa zapowiedziała tłumne przybycie ludność miast i wsi polskich.

PORZĄDEK POCHODU

Na czele pochodu, który zawiązuje się pod kaplicą wojskowego szpitala, gdzie spoczywają chwilowo trumny poległych, postępują oddziały wojskowe załogi krakowskiej, pod naczelnem dowództwem gen. bryg. Szeptyckiego. Oddziały te ustawią się na placu u wylotu ul. Długiej oraz na drodze wzdłuż szpitala wojskowego, przy którym staną również lawety, przeznaczone do przewiezienia trumien. Bezpośrednio pod szpitalem wojskowym zbierze się również duchowieństwo, rodziny poległych, oraz korpus oficerski 2 pułku ułanów i szwoleżerów, wspólnie z cywilnymi uczestnikami szarży pod Rokitną i byłymi ułanami szwadronu.

Młodzież szkolna i akademicka, oraz wszelkie związki i stowarzyszenia, jak również reprezentacje cywilne, z wyjątkiem władz, zgromadzą się najpóźniej o godz. 11 i pół w południe w ul. Szlak, szkoły od strony ul. Krowoderskiej, zaś inne stowarzyszenia i reprezentacje cywilne po drugiej stronie ul. Szlak, skąd wstąpią do idącego już pochodu, bezpośrednio po oddziałach wojskowych.

Reprezentanci rządu, senatu i sejmu, generalicja, Rada miasta Krakowa, Uniwersytet i Akademja Umiejętności oraz Towarzystwo Kurkowe zbierają się o godz. 12 w południe w Rynku głównym naprzeciw Linji A—B, w miejscu zamkniętem przez wojsko przy mownicy.

Pochód postępować będzie w następującym porządku: Czoło pochodu stanowią oddziały wojska pod dowództwem gen. Szeptyckiego, a mianowicie piechota z muzyką, szwadron 8 pułku ułanów i szwadron honorowy 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich. Po pierwszej grupie wojska postępują oddziały Strzelca, Harcerzy, P. O. W., Związek Legionistów, inwalidzi wojenni, pierwszy korpus weteran:ów W. P. i Weterani z roku 1863. Za tą grupą wstępują z ul. Szlak od strony ul. Krowoderskiej szkoły średnie z orkiestrami, młodzież uniwersytecka i słuchacze Akademji górniczej oraz handlowej. Grupę Związków i stowarzyszeń otwiera Związek młodzieży rękodzielniczej z orkiestrą. W grupie tej postępują między innemi stowarzyszeniami, które dotąd nie zgłosiły swego udziału na ręce komitetu obywatelskiego: Związek górali z Zakopanego z wieńcem, Związki kolejarzy, Organizacje robotnicze i rękodzielnicze, Związek filarecki, Liga kobiet, Związek pracowników hotelowych, Związek funkcjonarjuszy pocztowych,, Związek urzędników państwowych, Stowarzyszenie uchodźców kresowych, Związek Chyrowiaków, Małopolskie Towarzystwo rolnicze, Zjednoczenie oświatowe, T. S. L. i inne Towarzystwa oświatowe, Narod. organizacja Stow. kobiecych, Związek ziemian, Sokół, Instytucje finansowe, Izba inżynierska, Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych.

Ustawienie grup stowarzyszeń i delegacji cywilnych zajmują się reprezentanci komitetu obywatelskiego, ustawieni w ul. Szlak w narożniku ul. Długiej, pod kierunkiem mistrza ceremonji, prof. Dra Weinera, oraz młodzież akademicka.

Po grupie stowarzyszeń postępuje duchowieństwo, za niem 15 trumien poległych, w otoczeniu wojskowej straży honorowej i cechów ze sztandarami. Za trumnami: rodziny poległych, korpus oficerski 2 pułku szwoleżerów rokitniańskich, uczestnicy szarży pod Rokitną, b. oficerowie i żołnierze 2 pułku ułanów Legjonowych. W grupie tej, począwszy od Rynku głównego, postępować będą: delegat prezydenta Rzeczypospolitej rotmistrz Pusłowski, reprezentanci rządu, Senatu i Sejmu, reprezentanci wojskowości z marszałkiem Piłsudskim na czele i generalicja, prezydjum i Rada miasta Krakowa, Uniwersytet i Akademja Umiejętności, władze cywilne i korpus oficerski oraz Towarzystwo Kurkowe krakowskie. Zamykają pochód oddziały wojskowe z artylerją, za którymi postępować będzie publiczność, nie wchodząca w skład delegacji.

Pochód przejdzie przez ul. Długą, Sławkowską, w Rynek główny, gdzie nastąpi pokropienie zwłok przez ks. bisk. Sapiehę, dekoracja trumien krzyżami Virtuti militari przez marszałka Piłsudskiego. Naprzeciw linji A—B ustawiona będzie mownica, z której wygłoszą przemówienia p. Tytus Czerkawski prezes Polskiej Rady Narodowej w Rumunji, dr Kazimierz Ostrowski, sekretarz gen. Komitetu obywatelskiego w Krakowie oraz wiceprezydent miasta dr Wielgus.

Po uroczystej dekoracji i odśpiewaniu hymnu „Gaude Mater Polonia“ przez chór „Echa“ ruszy pochód ulicą Florjańską przez Barbakan, ul. Basztową i Lubicz wprost na cmentarz. Ze Strzelnicy Towarzystwa Kurkowego w ul. Lubicz oddane zostaną w czasie przejścia trumien honorowe salwy królewskie. Oddziały wojskowe ustawią się frontem do cmentarza i oddadzą przepisane honory wojskowe, zaś w czasie spuszczania zwłok do grobu odda baterja artylerji ustawiona w koszarach Bema 6 strzałów armatnich. Wejście na cmentarz zarezerwowano tylko dla delegacji za osobnemi legitymacjami oraz dla reprezentacji rządu, wojska itp., oraz sztandarów, cechów i stowarzyszeń.

Nad mogiłą poległych przemówią b. kapelan szwadronu ks. Antosz oraz uczestnik szarży ppułk. Jagrym-Maleszewski. Przy wejściu na cmentarz oraz nad mogiłą poległych odśpiewa chór Akademicki pieśni żałobne.

W pogrzebie weźmie udział delegacja Kolonji polskiej z Rumunji złożona z grona najwybitniejszych obywateli ziemskich i włościan z Rarańczy. Między innemi przyjechali już do Krakowa konsul polski Lorenowicz, prezes Rady Narodowej Czerkawski, prezes komitetu polskiego w Rumunji inż. Włoszkiewicz, ks. kanonik Łukasiewicz, hr. Dela Scala i pułk. Jampolski.

Na uroczystość pogrzebową Rokitniańczyków przybywa dziś w niedzielę rano imieniem rządu minister W. R. i O. P. Mikułowski-Pomorski. Wraz z ministrem przybywa Marszałek Piłsudski, oraz adjutant prezydenta Rzeczp. rotmistrz Pusłowski, celem złożenia wieńca imieniem Prezydenta Rzeczyp.

O godz. 10'30 przedpoł. nastąpi w salonie dworca uroczyste powitanie Marszałka Piłsudskiego i ministra Mikułowskiego-Pomorskiego.

Polegli w szarży pod Rokitną:

1) rotm. Zbigniew Dunin-Wasowicz.
2) por. Jerzy Topór-Kisielnicki.
3) ppor. Roman Włodek.
4) wachmistrz dr Tadeusz Adamski.
5) wachmistrz Władysław Nowakowski.
6) kapral Karol Karasiński.
7) ułan Bolesław Kubik.
8) ułan Bronisław Łuszczewski.
9) ułan Michał Majda.
10) ułan Eugenjusz Potok.
11) ułan Jerzy Rakowski.
12) ułan Tadeusz Starczewski (pseudonim Rawski Wincenty).
13) ułan Mikołaj Szysz.
14) ułan Władysław Tworkowski.
15) ułan Antoni Zwatschke.

* * *

Strzelcy wyznaczeni przez komendę obwodu Zw. strzel. Kraków-miasto w skład honorowego oddziału mającego reprezentować Związek strzelecki na pogrzebie rokitniańskich ułanów, zbierają się w mundurach o godzinie 11'30 przed domem, w którym ongiś mieszkał komendant Piłsudski przy ul. Szlak 31. Członków Związku strzeleckiego przebywających w tym dniu na terenie m. Krakowa, wzywa Zarząd obwodu Kraków-miasto do gremjalnego wzięcia udziału w uroczystości pogrzebowej w grupie strzeleckiej w miejscu oznaczonem przez komitet obywatelski.

Katastrofalny brak węgla w Krakowie

(k) Mimo kilkakrotnych urgensów, prezydjum m. Krakowa, dyrekcja kopalń jaworznickich wysyła tak minimalne transporty węgla do naszego miasta, że grozi to wprost katastrofalnymi skutkami dla mieszkańców. Wczoraj nadeszło do Krakowa zaledwie kilka wagonów, które natychmiast rozdzielono między najbardziej potrzebujące zakłady użyteczności publicznej. Z powodu braku węgla przerwano naukę w szkole na Grzegórzkach; w sprawie tej interpelował wczoraj zarząd szkoły w prezydjum miasta. O ile w najbliższych dniach Kraków nie otrzyma dużych transportów węgla, kilka zakładów szkolnych będzie musiało **przerwać naukę.**

Nauczyciele szkół dokształcających strajkują dalej

W sobotę 24 bm. odbyło się zebranie nauczycieli szkół dokształcających w Krakowie. Na zebraniu stwierdzono, że notatka umieszczona w jednym z tut. dzienników polega na błędnych informacjach, magistrat bowiem do dnia dzisiejszego nie wypłacił kilkudziesięciu nauczycielom wynagrodzenia z naukę udzieloną w styczniu. Wynagrodzenie to płatne z dołu, powinno było być wypłacone jeszcze 31 stycznia. Solidarne nauczycielstwo, ujmując się za pokrzywdzonymi kolegami, którzy z powodu spadku waluty stracili już znaczną część ciężko zapracowanego wynagrodzenia, postanowiło nie rozpoczynać nauki w szkołach dokształcających, aż magistrat swe zobowiązania wypełni.

Zamordowana przez narzeczonego

W pobliżu Cegłowa znaleziono kobietę z poderżniętem gardłem. Okazało się, że jest to 22-letnia Marjanna Jarzębska, mieszkanka wsi Pelczanka. Przy oględzinach stwierdzono pęknięcie czaszki i przerżnięcie krtani w dwóch miejscach. Jarzębską w stanie ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie po dokonaniu operacji zmarła. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że Jarzębska miała narzeczonego Bolesława Laskusa, mieszkańca wsi Rudniki gm. Cegłów, z którym miała pojechać do Warszawy w celu poczynienia sprawunków w związku z weselem, kótre miało się odbyć w najbliższym czasie. Przed wyjazdem Laskus radził narzeczonej, aby zabrała z sobą wszystką posiadaną gotówkę. Pomiędzy narzeczonymi były nieporozumienia na tle zazdrości.

Powyższe dane rzuciły podejrzenie, że sprawcą tego mordu był Bolesław Laskus, który uporczywie zaprzeczał temu. Skonfrontowano go z żyjącą jeszcze narzeczoną. Przytomna Jarzębska, nie mogąca jednak nic mówić, na zapytanie, kto jej zadał rany, wskazała ręką na Laskusa, poczem odwróciła się, nie chcąc patrzeć na niego.

Przy rewizji dokonanej w mieszkaniu i zabudowaniach Laskusa, dowodów zbrodni nie ujawniono. Przy osobistej rewizji jednak znaleziono 134.500 mk. W tej liczbie były dwa banknoty po 10 tys. mk. ze śladami krwi i odciskami palców Laskusa. Pomimo poznania banknotów przez siostrę Jarzębskiej, oskarżony Bolesław Laskus w dalszym ciągu wypierał się zbrodni, twierdząc, że pieniądze otrzymał od żyda w Kałuszynie za sprzedane zboże. W rezultacie, po przedstawieniu mu zebranych poszlak i krzyżowych badaniach przyznał się do winy.

Laskus zamordował narzeczoną, zadając jej dwa uderzenia w głowę kamieniem, a gdy Jarzębska upadła, przeciął jej gardło wyostrzoną blaszką. Po tej ohydnej zbrodni Laskus przypuszczając, że ofiara jego już nie żyje, zrabował gotówkę i udał się do domu. Zbrodniarz będzie oddany pod sąd doraźny.

—ooo—

ZWIĄZEK TARNOWIAKÓW W KRAKOWIE. Z inicjatywy wiceprezydenta miasta dra Wielgusa, ks. Walczaka, przeora Karmelitów, redaktorów Grzywińskiego, Haeckera, oraz kilku innych Tarnowiaków, odbyło się wczoraj wieczorem w refektrzu klasztoru OO. Karmelitów zebranie zamieszkałych w Krakowie osób, które są rodem z Tarnowa, lub uczęszczały do tarnowskich szkół średnich. Przybyło na to zebranie około 60 Tarnowiaków. Zagaił zebranie wiceprez. Wielgus, przewodniczącym został wybrany ks. przeor Walczak, sekretarzem akademik Woźny. Red. Grzywiński referował projekt założenia Związku Tarnowiaków, który miałby cele towarzyskie i humanitarne, miedzy innemi przychodziłby z pomocą młodzieży akademickiej pochodzącej z Tarnowa. Imieniem Akademickiego Koła Tarnowiaków powitał gorąco ten projekt akademik Pietrzykowski, zapraszając zarazem obecnych do wpisania się w poczet członków wspierających Koła. Poparł tę myśl najstarszy z obecnych Tarnowiaków (maturzysta z r. 1868) dyr. gimn. p. Winkowski i zainicjował składkę na rzecz Koła akademickiego, która dała około 170.000 mk. Zabierało głos w dyskusji jeszcze kilku mowców, poczem jednomyślnie uchwalono założyć Związek Tarnowiaków i wybrano zarząd tymczasowy, do którego weszli: prezes dr Wielgus, wiceprezesi dyr. Winkowski i dr Rzegociński, gospodarz ks. przeor Walczak, skarbnik prezes sądu okręgowego Panek, sekretarz red. Grzywiński, zastępca sekretarza akad. Woźny; do komisji statutowej zostali wybrani: prezes dr Wielgus, rejent dr Myciński, radca Trzaskowski, adw. dr Szado, red. Grzywiński i akad. Braun. Na zakończenie ks. przeor Walczak zaprosił obecnych na herbatę przy której toczyły się ożywione rozmowy w serdecznym nastroju.

Z WOZU KOLEJOWEGO na przystanku Dąbie-Piaski, skradziono wczoraj Adolfowi Flamenhaftowi 150 kg. pszenicy i 50 kg. jęczmienia.

STRASZNY WYPADEK NA DWORCU KOLEJOWYM. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na główny dworzec krakowski, gdzie konduktor kolejowy Józef Kasprowicz, wskutek nieuwagi wpadł pod koła szybującej maszyny. Nieszczęśliwy prócz zmiażdżenia obu nóg, doznał ciężkich obrażeń na całem ciele. Kasprowicza w beznadziejnym stanie odwieziono na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po południu komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Zabawa w miłość", wieczorem „Popas Króla Jegomości". W poniedziałek 26 bm. po południu o godz. 3 „Zbójcy" dla młodzieży szkolnej, wieczorem „Janosik" A. Galicy. Wznowienie „Wesela", przygotowywanego na sobtę 3 marca, rozpoczyna cykl dzieł z poważnego repertuaru, zapowiedzianych na drugą część sezonu. Wznowienie to pod kierunkiem znakomitego reżysera dzieł Wyspiańskiego p. Józefa Sosnowskiego, obudziło w Krakowie wielkie zainteresowanie, tem więcej, że od ostatniego wznowienia u nas upłynęło 4 lata. Reż. Sosnowski gra nadto swą kreację dziennikarza. Z dawnej obsady występują pp. Pancewiczowa (Panna młoda), Kosmowska (Radczyni), Modzelewska J. (Czepcowa), Jednowski (Wernyhora), Nowakowski (poeta), Szymborski (Czepiec), Białkowski (Pan młody); nadto w nowych rolach ujrzymy: Klońską (Rachela), Żmijewską (Marysia), Gallową (Maryna), Zalewską (Gospodyni), Kułakowskiego (Gospodarz), Zbuckiego (Nos), Szymańskiego (Stańczyk), Brackiego (Rycerz) i innych.

Z TEATRU BAGATELA. Dzisiaj w niedzielę dwa przedstawienia: popołudniu po cenach zniżonych „Żongler", zaś wieczorem „Wiera Mircewa" z pp. Kozłowską, Ordyńską, Berskim, Kosińskim, Łetowskim i Winklerem w rolach głównych. W poniedziałek „Wiera Mircewa". Teatr przygotowuje 3 nowe sztuki, a mianowicie: „Zdobycie twierdzy" Sachy Guitrego, „Dom warjatów" Laufsa i „Dom Magdaleny" Konczyńskiego. (Ta ostatnia komedja graną jest obecnie w warszawskim teatrze „Rozmaitości").

OPERA I OPERETKA. Dzisiejsze niedzielne popołudniu poświęcono moniuszkowskiej „Halce", zaś wieczór wypełni „Księżniczka czardasza" z p. Elną Gistedt w roli tytułowej. Jutro w poniedziałek p. Elna Gistedt wystąpi w „Bajaderze". Występ ten będzie pożegnalnym, ponieważ artystka udaje się na szereg występów zagranicę.

KONCERTY. Antoni Kohmann, tenor opery frankfurckiej, wystąpi dziś w niedzielę, 25 b. m. o godz. 8 wieczór w St. Teatrze. Bilety do nabycia przez cały dzień przy kasie w St. Teatrze. Ryszard Byk, pianista, wystąpi w niedzielę 4-go marca. Bilety już do nabycia u Braci Lipskich, Sławkowska 8.

—ooo—

Z Polski

MĘSKI DOM PUBLICZNY U B. BRACISZKA BERNARDYNÓW. We Lwowie udało się policji odkryć w oficynach domu przy ul. Łozińskiego 6, przybytek miłości męskiej. Właścicielem mieszkania, eleganckio i z przepychem urządzonego, przypominający wyglądem dom wielkoświatowej kokoty, był Walenty Dziula, były kościelny Bernardynów, na którego od dłuższego czasu zwróciła policja swe oko. Będąc bez żadnego zatrudnienia, żył on nadzwyczaj dostatnio, a tajemnica jego dochodów, została podczas rewizji w jego mieszkaniu, wyjaśniona. Mianowicie Dziula brał na mieszkanie do siebie lub rozmaitymi podarkami przynęcał chłopców w wieku od 12 do 16 lat i z nich stworzył w swem mieszkaniu harem, odwiedzany przez licznych gości. Oczywiście wysokie dochody, pochodzące z opłat wstępu, pobierał sam Dziula, który na żądanie również się „udzielał". Kres miłości męskiej położyła policja, aresztując Dziulę, zaś jego „ofiary" t. j. młodych mieszkańców tego domu po wylegitymowaniu puszczono na wolność. Podczas rewizji znaleziono w mieszkaniu liczne pobudzające fantazję fotografie, umieszczone na ścianach, aparat do zdjęć, służący właścicielowi do pomnażania niezbyt estetycznych, co „oryginalnych" fotografji, a nawet specjalny aparat do użytku sadystów, sprowadzony w tym celu aż — z Berlina.

SKRADZENIE LINJI TELEFONICZNEJ. W nocy z 23—24 bm. pomiędzy Szopienicami a Sosnowicami skradziono 40 kgr. przewodnika miedzianego obu linij telefonicznych Katowice—Warszawa, wskutek czego połączenie uległo przerwie.

ZMIANA DOWÓDCY DOK. POZNAŃ. Prasa warszawska donosi, że dowódca DOK. Poznań generał Raszewski został ze swego stanowiska usunięty. Miejsce jego zajął dowódca twierdzy Modlin generał Norwid Neugebauer.

—ooo—

Z zagranicy

OLBRZYMIE KRADZIEŻE POCZTOWE. W Monachium aresztowano urzędnika poczty, który od dłuższego czasu defraudował zagraniczne listy pieniężne. Wartość zdefraudowanych listów wynosi kilkaset milionów marek. Za pieniądze zdefraudowane zakupił defraudant majątek w okolicach Monachium.

KOLEJ MOSKWA—BERLIN. W Moskwie projektowane jest wprowadzenie bezpośredniej komunikacji kolejowej Moskwa—Berlin przez Łotwę i Litwę.

—ooo—

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Niedziela popoł.: „Zabawa w miłość".
Wieczór: „Popas Króla Jegomości".
Poniedziałek popoł.: „Zbójcy".
Wieczór: „Janosik".
Wtorek: „Janosik".
Środa: „To, co najważniejsze".

Teatr Bagatela

Niedziela popoł.: „Żongler" (ceny zniżone).
Wieczór: „Wiera Mircewa".
Poniedziałek: „Wiera Mircewa".
Wtorek: „Wiera Mircewa".
Środa: „Wiera Mircewa".

Teatr miejski Opera i Operetka

Niedziela popoł.: „Halka" (występ J. Zacharskiej).
Wieczór: „Księżniczka czardasza" (występ E. Gistedt).
Poniedziałek: „Bajadera" (ostatni występ Elny Gistedt).

Kollegium wykładów naukowych
(Rynek A—B 39).
Początek o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek, ks. prof. Fel. Hortyński: „Naokoło teorji Einsteina".
Wtorek o godz. 6 wieczór, Jaques Borla: „Lafontaine".
Środa, Karol Hubert Rostworowski: „Bóg w arendzie".
Czwartek, prof. Uniw. dr Marjan Szyjkowski: „Leopold Staff" (z recytacją Laury Konopnickiej-Pytlińskiej).
Piątek o godz. 5·30 wieczór, art. teatru Bagatela Iza Kozłowska i Czesław Kaden: „Wieczór humoru i recytacji".
Sobota, dr. Melanja Grafczyńska: „Wagner" (z ilustr. muzyczną).

Sprawy sejmowe

PPS A PODATEK DOCHODOWY

Na posiedzeniu klubu posłów PPS 22 bm., na którem omawiano położenie wewnętrzne kraju, zajmowano się między innemi sprawą podatku dochodowego.

Wszyscy przemawiający w tej sprawie podkreślali, że należy ustalić takie minimum zarobku, jako wolne od podatku dochodowego, aby ono odpowiadało faktycznym stosunkom. Robotnicy zarabiają obecnie znacznie mniej, niż przed wojną; płaca ich pozostaje **daleko za wzrostem drożyzny**; na robotnikach ciążą wielkiem brzemieniem podatki pośrednie i wszelakie opłaty. Dalej zwracano uwagę na obecny sposób ściągania podatku dochodowego od robotników i pracowników, który to sposób polega na tem, że niema żadnej kontroli nad gospodarką fabrykantów itp. przy ściąganiu podatku. Robotnicy nie otrzymują nawet kwitu! Fabrykanci **co miesiąc** potrącają robotnikom i pracownikom podatek z zarobku, ale mija długi okres czasu, zanim pieniądze te oddadzą do skarbu. Przez ten czas obracają temi pieniędzmi jak swojemi!

Przyjęto następujące wnioski:

„Związek PPS przedłoży w debacie sejmowej wniosek, aby minimum, wolne od podatku dochodowego, wynosiło przy płacach i poborach służbowych — według norm lutowych — **7,200.000** mk. rocznie i wzrastało w miarę wzrostu drożyzny według wskaźnika, przyjętego przez komisję skarbową.

„Podatek dochodowy od płac i poborów służbowych uiszczany ma być w ten sposób, że listy płatników i obliczenia dokonywane są przez zarządy odpowiednich zakładów i instytucji sprawdzane zaś przez delegatów pracowników. Pracownikowi wpisuje się sumę uiszczonego podatku do dokumentu wypłaty (np. książeczki obrachunkowej), ewentualnie do specjalnej karty podatkowej pracownika. Zarządy zakładów i instytucji wywieszają przepisy o podatku dochodowym, dotyczące pracowników, na widocznem miejscu".

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 25 lutego.

O DEZERCJĘ I GWAŁT PUBLICZNY

(k) Sąd wojskowy w Krakowie rozpatrywał oponownie sprawę Jana Filipka, szeregowca 20 p. p., skazanego w swoim czasie na 1 i pół roku ciężkiego więzienia za występek dezercji i zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, dokonanego na osobie Anastazji Szafran z Libiąża małego, w dniu 16 kwietnia 1922 r. Po przesłuchaniu szczegółowem poszkodowanej i jej męża Antoniego, ustalił sąd, że Filipek nie jest winien ciężkiego uszkodzenia ciała Szafrańcowej, natomiast skazał go za dezercję ze szeregów wojskowych oraz za przekroczenie lekkiego uszkodzenia ciała i zbrodnię gwałtu publicznego na 15 miesięcy ciężkiego więzienia. Przewodniczył podpułkownik dr. Bartik, oskarżał major dr. Cięciel, bronił adw. dr. Lewartowski.

NAPAD NA MŁYN W ALWERNJI

Przed s. s. o. Tomaszewskim odbyła się wczoraj rozprawa przeciw Janowi Zgodomirskiemu, Antoniemu Kapci, Janowi Kosowskiemu (obrońcą ich był adw. Dr. Bannet), Franciszkowi Zabagle (obrońca Dr. Toepper) i Józefowi Baranowi (obrońca Dr. Zakrzewski) o zbrodnię gwałtu publicznego z § 83 u. k. Tłem zajścia był rzekomy napad Zgodomirskiego i towarzyszy na młyn w Alwernii, w czasie którego córka Zgodomirskiego zabiła wystrzałem z karabinu wyrobnika Jurę, o czem w kwietniu z. r. donosiły czasopisma. — Przy rozprawie wyszło na jaw, że Zgodomirski w ciągu 40 lat pożycia małżeńskiego stworzył wzorowe gospodarstwo i powiększył znacznie majątek, a nieznaski rodzinne rozpoczęły się dopiero z chwilą powrotu do domu córek i zięcia w roku 1919. Roznamiętnienie i nienawiść córek do ojca dosięgły tego stopnia, iż przy wczorajszej rozprawie zeznawały one na jego niekorzyść. Reszta obwinionych brała w owym napadzie przeważnie bierny udział. Na wniosek obrony została rozprawa odroczona, celem wykazania za pomocą świadków, że Zgodomirski, choć nie był właścicielem hipotecznym, to jednak sam w młynie rządził i że to rodzina wyzuła go nieprawnie z tego posiadania, że zatem nie ybł to napad na swe własne gospodarstwo, ile raczej Zgodomirski chciał z powrotem je odzyskać.

Żądania pracowników państwowych

Warszawa (AW). Centralny komitet pracowników państwowych złożył w prezydjum Rady ministrów memorał, domagający się: 1) wypłacenia przed 1-szym marca jednomiesięcznych poborów w wysokości ustalonej na marzec, jako zapomogę bezzwrotną; 2) zniesienia drugiego pasa drożyźnianego, które to zniesienie planowane było już dawno przez ministra Jastrzębskiego; 3) określenia zaliczek wypłaconych pracownikom państwowym w październiku 1922, których spłata ma się rozpocząć 20 kwietnia. Do memorjału centralny komitet dołączył szereg umotywowań tych żądań.

Propozycja uregulowania wschodnich granic Polski

Warszawa (AW). Dzienniki podają depesze z Paryża, według których delegacja francuska na posiedzeniu Rady ambasadorów w dniu 21 bm. wystąpiła z propozycją **definitywnego rozważenia i uregulowania wschodnich granic Polski**. Propozycja ta postawiona została na wniosek ministerstwa spraw zagranicznych oraz na skutek pisma, jakie generał Sikorski wystosował do Poincarego, w którem przedstawił stan granic Polski i wykazał nieodzowną konieczność oficjalnego uznania tejże. Rada ambasadorów na propozycję delegacji francuskiej uchwaliła podjąć **pośrednio** uregulowanie kwestji granic wschodnich.

Ameryka nie interweniuje w sprawie Ruhry

Londyn (PAT). Pogłoski, jakoby Stany Zjednoczone miały zamiar interweniować w kwestji Ruhry są **nieprawdopodobne**. Wedle informacji oficjalnych kół waszyngtońskich uważa rząd Stanów Zjednoczonych, że kwestja ta obchodzi tylko państwa bezpośrednio interesowane i że on nie ma powodu do interweniowania w konflikcie.

KOLEJARZE TRWAJĄ W OPORZE

Essen (PAT). Dyrekcja kolejowa oraz komisjaty, utworzone przez organizacje zawodowe wezwały urzędników i robotników do niedawania posłuchu rozkazom francuskim i **do kontynuowania strajku**.

PRÓBY INTERWENCJI

Berlin (AW). Jak donoszą tutejsze pisma, podjął się jeden z holenderskich ministrów Karnebeck, **próby pośrednictwa** w obecnym konflikcie. O ile jego akcja będzie skuteczna, nie można jeszcze przewidzieć.

Londyn (AW). Według doniesienia „Prager Tagblatt'u" utrzymują londyńskie koła polityczne, że wybitni finansiści i przemysłowcy noszą się z zamiarem interwencji w konflikcie francusko-niemieckim. Interwencja ta miałaby być podjęta z wiedzą rządu angielskiego.

Wyjaśnienie w sprawie powołania do ćwiczeń

Warszawa (PAT). Szef urzędu mobilizacyjnego przy sztabie generalnym, pułkownik Józef Zając, udzielił prasie następujących informacji: Termin ćwiczeń wyznaczony został umyślnie na łagodną porę roku, jako najwygodniejszą. **Zwolnieni będą** jedynie należący do kategorji C I i C II. Miejsce ćwiczeń nie będzie dla każdego dowolne, bo wyznaczy je każdemu odpowiedni urząd; czynione będą jednakże odpowiednie starania, aby wszyscy służyli w miejscu zamieszkania, o ile pomieszczenie w koszarach na to pozwoli. Zaoszczędzi się w ten sposób kosztów transportu. W **pierwszych dniach marca** rozpoczną czynności organa kontrolujące, czy wezwani mają powód do reklamacji. W niektórych punktach organami takiemi będą P. K. U. Będą one rozpatrywały reklamacje z powodu **choroby**, potrzeby **ukończenia studjów**, albo innych **ważnych przyczyn**. Reklamacje uzasadnione uzyskają **odroczenie najwyżej na miesiące**, całkowite zwolnienia otrzymają tylko ci, którzy będą uznani przez komisję za **zupełnie niezdatnych fizycznie albo umysłowo**. Na czas ćwiczeń powołani do służby wojskowej otrzymają **umundurowanie, bieliznę i obuwie**.

Przymus meldunkowy

Warszawa (AW). Ministerstwo spraw wewnętrznych wniosło do Sejmu projekt ustawy o obowiązku meldowania. W motywach do projektu ministerstwo podniosło, że wobec licznego napływu do Polski cudzoziemców, między którymi znajduje się wielu nielojalnie dla Polski usposobionych, oraz wobec tego, że po wojnie cały szereg elementów zbrodniczych przenosi się z miejsca na miejsce, konieczne jest wydanie takiej ustawy, która umożliwi jednolitą w całem państwie ewidencję ruchu publicznego.

W Polsce tytułów rodowych używać nie wolno

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Minister spraw wewnętrznych wydał do wojewodów okólnik, aby zwracali uwagę na artykuł 96 konstytucji, wedle którego nie uznaje się w Polsce tytułów rodowych. Okólnik poleca pouczyć urzędy podległe, aby ten zakaz był ściśle przestrzegany.

Znowu demonstracja bezrobotnych

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). Wczoraj w sobotę, przed gmachem ministerstwa pracy znowu odbyła się demonstracja bezrobotnych. Policja usuwała demonstrantów, przyczem jeden z robotników został dotkliwie poturbowany, a także jeden policjant został lekko poszwankowany. Do późnego wieczora konna policja patrolowała na placu.

Regulacja granicy na G. Śląsku

Katowice (PAT). Jak donosi „Ostdeutsche Morgenpost", od 5 do 10 marca odbędą się obrady międzysojuszniczej komisji granicznej w sprawie ostatecznego uregulowania granicy na odcinku Raciborsk—Rybnik, poczem komisja zwiedzi miejscowości Hohenbirken, Markowice, Lissek i Grossnauden.

I Łotwa „regestruje"

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi z Rygi: Między 1 marca a 1 maja odbędzie się ponowna rejestracja mężczyzn, urodzonych w latach 1883 do 1901.

Sowiety przeciw Kościołowi

Warszawa (tel. wł. „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" donosi z Rygi: Trybunał rewolucyjny ma w niedługim czasie rozpatrywać sprawę metropolity Kaulickiego (?) i 17 księży katolickich. Wszystkie kościoły katolickie w Rosji, z wyjątkiem kościoła francuskiego w Petersburgu, zostały zamknięte.

Ograniczenie przyjazdu do Niemiec

Berlin (PAT). Rząd Rzeszy wydał polecenie swoim przedstawicielom zagranicznym nieudzielania wiz na przyjazd do Niemiec, z wyjątkiem wypadków koniecznej potrzeby. Zakaz ten obejmuje również przyjeżdżających w odwiedziny i podróżujących dla przyjemności. Udający się do Niemiec w celach kuracyjnych muszą udowodnić, że zachodzi konieczna potrzeba tej kuracji w Niemczech. Rozporządzenie powyższe zostało wydane w związku z ogólnym brakiem mieszkań, oraz środków żywności w Niemczech.

Znowu bójka w parlamencie niemieckim

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Berlina, że także wczorajsze posiedzenie parlamentu niemieckiego miało przebieg burzliwy. Zajście rozpoczęło się w czasie mowy posła komunistycznego Fröhlicha, który w dyskusji nad budżetem wznowił sprawę rewelacji „Rothe Fahne" i mówił na temat współdziałania Reichswehry z tajnemi organizacjami prawicowemi, domagając się wykluczenia z gabinetu generała Seecta, który z armji zrobił gniazdo wylęgające nacjonalistów. Gdy w trakcie zajść przyszło do bójki, prezydent zamknął posiedzenie.

Turcja się zbroi

Ateny (PAT). Z kół greckich donoszą, że wysyłka tureckich materjałów wojennych przez Rodosto—Czorlu do Tracji wschodniej trwa w dalszym ciągu. 640 wagonów zostało już podobno wysłanych. Pobór odbywa się podobno w dalszym ciągu.

Przegląd gospodarczy

—o—

SPĘD BYDŁA W KRAKOWIE

Kraków (PAT) W ubiegłym tygodniu płacono na targowicy miejskiej buhaje od 2856 do 4800. woły od 3800 do 4800, krowy od 2324 do 4500, jałówki od 2700 do 4500, cielęta od 3000 do 5131, świnie żywej wagi od 6509 do 9000, świnie bitej wagi od 9700 do 10100. Ogólny spęd 2550 sztuk.

INWESTYCJE KOLEJOWE

Warszawa (AW.) Ministerstwo kolei rozpoczęło pracę nad programem finansowania inwestycji kolejowych na okres około 10 lat. Fundusze na ten cel, mają być otrzymane z wewnętrznej pożyczki. W celu szczegółowego ujęcia tej sprawy w sobotę 24 bm. odbyła się pod przewodnictwem wiceministra Eberhardta specjalna konferencja. Sprawa ta pozostje w związku z projektem ministra skarbu o wyłączeniu spraw kolejowych z ogólngo budżetu. W ostatnich czasach sytuacja kolejowa na Górnym Śląsku polepszyła się znacznie. Zapotrzebowania kopalń na wagony są pokrywane w 100 proc. M. K. Z. czyni starania celem uregulowania sprawy dostarczania wagonów.

—ooo—

Giełda krakowska z 24 lutego

Waluty i dewizy	Waluta markowa: płacono	Waluta markowa: żądano	Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	47500	49500	47500	49500	48300
„ kanad.					
Franki franc.	2800	3060	2800	3000	2925
„ belgijs.					2750
„ szwajc.	9000	9400	9100	9450	9250
Funty szterlin.	228000	234000	228000	234000	230000
Marki niemiec.	1·90	2·30	1·90	2·30	2·07
Korony austr.	0·6.	0·8	0·65	0·70	0·68½
„ czesko-sł.	1370	1475	137.	1475	1460
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie					
Floreny holen.					

Akcje bankowe	Waluta markowa: płac.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	4500	5000	4800
Bank Hipoteczny	1500	2000	
Bank Małopolski	2000	3000	
Ziemski Bank Kredyt.	2300	2800	
Powszechny Bank Kredyt.	700	800	
Akc. Bank Związk. I-VII	1300	1400	
Bank Komercjalny I—IV	1000	1100	1000—1100
Bank Handl. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	19000	21000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonowka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: płac.	żądano	Transakcje
P. T. n. I—IV em.	3700	4000	3700—3900
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	17000	18000	17200 - 1750
„Polski Glob"	900	1000	
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1150	1250	1175
Zieleniewski I—III em. „ex"	73000	80000	76000—75500
Warsz. Parowozy I—II em.	10000	12000	11500—11200
H. Cegielski, Poznań I-VIII	114000	124000	12000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	22000	26000	24000—24500
„Polsak"	6000	7000	
Automotor	3500	5500	3800—5200
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	55000	65000	6 000—62000
Siersza	65000	70000	67000—68000
[illegible] I—IV	30000	40000	37500 - 38000
Polska Nafta	7500	8500	8300
[illegible]	80000	88000	
Pezet	9000	10000	
Strug	6500	7500	
Syndykat Koszyk., Kraków	2000	3000	2250
Kruszcze Trzebinia	30000	34000	
„Arakus" I—VI em.	15000	1.000	
Porcelana Ćmielów	33000	37000	
Fabr. cukru w Chodorowie	50000	58000	55000—55250
Elektr. Siersza I—IV em.	4500	5500	485.
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	18000	23000	22000—20000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	5000

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa 24 bm. (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 48000 47000 49000 sprzedaż 49500 kupno 48750. Marki niemieckie 2'02 i pół. Czeki: Gdańsk 2'00 1'97 i pół 2'00 sprzedaż 2'02 kupno 1'98. Belgja trans. 2525 2530 sprzedaż 2542 kupno 2518. Berlin trans 2'00 1'97 i pół 2'00 sprzedaż 2'02 kupno 1'98. Londyn trans. 216.000 230.000 226.500 sprzedaż 227.000 kupno 225.400. Nowy Jork 47250 46500 48500 sprzedaż 48250 kupno 47750. Nowy Jork drobne sprzedaż 48200 kupno 48770. Paryż trans. 2900 2810 2950 sprzedaż 2965 kupno 2925. Praga 1405 1400. Szwajcarja trans. 9300 8900 9250 sprzedaż 9100 kupno 9000. Wiedeń trans. 0'68 i trzy czwarte 0'68 sprzedaż 0'69 kupno 0'68. Włochy trans. 2375 sprzedaż 2350 kupno 2325.

Zurych 24 bm. (PAT) Zamknięcie giełdy. Berlin 0'02'35, Holandja 210 i trzy czwarte. Nowy Jork 539 i pięć ósmych, Paryż 32'15. Londyn 25'06, 25'06, Medjolan 25'62. Praga 16'75 Budapeszt 0'18 Bukareszt 2'65 Belgrad 5'10 Sofia 3'10 Warszawa 0'01'15. Wiedeń 000'74 i siedem ósmych, Austr. korona stemplowana 000'75.

JAK W NIEMCZECH PODNOSZĄ KURS MARKI

Paryż (PAT) Akcja banku Rzeszy mająca na celu podniesienie kursu marki niemieckiej, została zawieszona na kilka dni. co zdaje się być spowodowane tem, że bank Rzeszy niechce pozbawić się całości swoich zapasów dewiz. Większość ich została wykupiona przez wielkich przemysłowców. „Rote Fahne" zapewnia, że Stinnes zakupił i wysłał dewiz na sumę 2,500.000 dolarów puszczonych w obieg przez bank Rzeszy.

UPORZĄDKOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO RUCHU KOLEJOWEGO

Genewa (PAT) Komitet rzeczoznawców kolejowych wyznaczony przez komisję komunikacyjną i tranzytową zebrał się w Londynie 19 bm. celem ustalenia ostatecznych propozycji i opracowania konwencji ogólnej co do ustroju międzynarodowego kolei żelaznych, przewidzianego przez konwencję w Barcelonie, oraz przez traktat wersalski. Prace przygotowawcze przedstawione komitetowi rzeczoznawców zawierają projekt ogólnej konwencji obligatoryjnej zawierający główne zasady prawa publicznego w zastosowaniu do transportów międzynarodowych kolejami żelaznemi, zasady jakie można wypośrodkować z całokształtów konwencji dwustronnych między państwami, albo układów między administracjami kolejowemi regulujących dane sprawy. Zasady te są dostatecznie ogólne, aby mogły być zastosowane nietylko do komunikacji na kontynencie Europy, lecz również w miarę potrzeb do komunikacji i w innych częściach świata, a zatem między kontynentem Europy, a sieciami kolei żelaznych nie należącymi do europejskiego kontynentu.

Przegląd społeczny

—o—

O PRACĘ DLA BEZROBOTNYCH. W ostatnim czasie z powodu pory zimowej wstrzymane zostały prace na budowach, roboty ziemne itp. Wskutek tego setki robotników znalazło się bez pracy, którzy masowo zgłaszają się do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy o danie im jakiegokolwiek zajęcia. Niestety Urząd nie rozporządza obecnie prawie żadnemi wolnemi miejscami. Wobec tego zwraca się do właścicieli przedsiębiorstw zarobkowych, by wszelkie zapotrzebownie robotników i innych pracowników zgłaszali bezzwłocznie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy w Krakowie, ul. Podzamcze 30. Do urzędu zgłaszają się też robotnicy rolni, którzy z powodu fatalnego położenia wracają z Niemiec, chcąc znaleźć pracę w kraju. Wobec tego urząd apeluje do właścicieli dóbr ziemskich, by zgłosili swe zapotrzebowanie na robotników sezonowych i folwarcznych.

—ooo—

WYJAZD GÓRNIKÓW DO FRANCJI. Górników w wieku do 45 roku życia, którzy pracowali przez kilka lat w kopalniach węgla przyjmuje do kopalń francuskich w dniach 1, 2 i 3 marca Misja Francuska w Mysłowicach ul. Pocztowa L. 3. Zniżki kolejowe do Mysłowic oraz karty polecające (bez których górnik nie może być przyjęty) wydają Państwowe urzędy pośrednictwa pracy (w Krakowie, Białej, Oświęcimiu, w Nowym Sączu, Jarosławiu itd.). Wymagane świadectwa górnicze, papiery wojskowe i dowód osobisty.

—ooo—

O PODWYŻKĘ PŁAC GÓRNICZYCH W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM I KRAKOWSKIEM

Związek górniczy wystawił nowe żądania podwyżki płac robotników w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego na miesiąc marzec br., żądając 150 proc. podwyżki do dotychczasowych płac, każdomiesięcznej rewizji płac robotniczych i wypłaty 3 razy w miesiącu, dekadami co 10 dni.

Na skutek wniesionych żądań Rada Zjazdu Przemysłowców Górniczych w Dąbrowie Górniczej zwołała w dniu 19 lutego wspólną konferencję z przedstawicielami Związku Górników, na której po dłuższej dyskusji oświadczyli, że mogą przyznać tylko 90 proc. podwyżki. Na każdomiesięczną rewzije płac oraz na trzy wypłaty w miesiącu, dekadami co 10 dni godzą się. Związek Górników proponowanej podwyżki nie przyjął, motywując swoje stanowisko szaloną drożyzną i bardzo ciężkiem położeniem materjalnem robotników, którzy wskutek drożyzny i niskich płac przymierają głodem. Przedstawiciele Związku podali kilka zasłabnięć robotników przy pracy z głodu oraz, że robotnicy kopalń do pracy zamiast chleba, przynoszą kapustę lub barszcz z ziemniakami w naczyniach. Wykazali również, że większa część robotników przy dzisiejszych płacach nie jest w możności zarobić tylko na chleb dla swej rodziny.

Wszystko to nie wzruszyło serc naszych przemysłowców. Nie osiągnięto porozumienia, postanowiono odłożyć konferencję w celu porozumienia się Komisji Pracy przemysłowców z Radą Zjazdu Przemysłowców do dnia następnego.

Na drugiej konferencji z przemysłowcami również nie osiągnięto porozumienia. Przemysłowcy oświadczyli, że idą na dalsze ustępstwa, a mianowicie przyznają 110 proc. podwyżki. Przedstawiciele Związku i tego nie przyjęli, oświadczając, że żądania ich 150 proc. są wobec wzrostu drożyzny bardzo umiarkowane, wobec czego nie mogą proponowanej podwyżki przyjąć i apelują do Rady Zjazdu, aby jeszcze raz zrewidowała swoje stanowisko jeżeli nie chce doprowadzić do konfliktu, ponieważ sytuacja jest bardzo napięta i zaogniona. Przemysłowcy udali się na naradę i po naradzie przedłożyli swoje ostateczne propozycje 130 proc. podwyżki, zaznaczając, że są to ich ostateczne propozycje. Przedstawiciele Związku wobec tego oświadczyli, że i tej propozycji przyjąć nie mogą, że podn... takiej podwyżki nie utrzymałoby się, że ...ożyzna, życie złamałoby taką umowę. Oświadczyli zatem, że muszą w tej sprawie porozumieć się z konferencją Komitetów Kopalnianych. Na tem drugą konferencję zakończono.

We środę, dnia 21 lutego odbyła się konferencja komitetów kopalnianych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego, na której po długiej dyskusji, postanowiono zredukować swoje żądania w następujący sposób: Żądać zamiast 150 proc. tylko 140 proc. oraz zażądać zamiast bezzwrotnej zaliczki, którą przemysłowcy bezwzględnie odrzucili, zaliczki zwrotnej na dzień 25 lutego w wysokości 40 proc. zarobku stycznowego, odtrąconej na dwie raty w marcu i kwietniu.

Uchwały konferencji zostały w tymsamym dniu zakomunikowane piśmiennie Radzie Zjazdu Przemysłowców.

Robotnicy znajdują się w rozpaczliwem położeniu materjalnem; sytuacja jest bardzo poważna i napięta. Drożyzna szaleje na łeb na szyję. Paskarze kpią z antydrożyźnianych przedsięwzięć.

W niedzielę 18 lutego w starostwie w Będzinie odbyła się konferencja anty-drożyźniana, zwołana przez starost. Trzcińskiego, na którą zaproszono wszystkich zagłębiowskich posłów, prezydentów miast i redaktorów miejscowej prasy. Był tam więc p. poseł Knothe i Sykała z 8-ki. Jedynie posłowie socjalitstyczni nie przybyli, bo nie znoszą parodji walki anty-drożyźnianej. Pp. pos. Knothe i Sykała z 8-ki będą walczyć z drożyzną? Kpiny z biednych konsumentów. Wilk z jagnięciem układać się mają przeciw drożyźnie...

Pan starosta Trzciński zwołał taką konferencję, bo to dla swoich celów mu potrzebne, ażeby pochwalić się przed rządem, że jeśli z Zagłębiu jest spokój, to jemu należy to zawdzięczać, bo przeciwdziałał temu, zwołując konferncję antydrożyźnianą.

B. Zan.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KOMISJI KULTURALNO OŚWIATOWEJ Wydziału Rady robotniczej odbędzie się w niedzielę 25 lutego, punktualnie o godzinie 11 przedpołudniem w sekretarjacie Rady robotniczej, ul. Dunajewskiego 5, II. p.

KONFERENCJA ORGANIZACJI DZIELNICOWYCH odbędzie się w poniedziałek 26 lutego o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady robotniczej. Jawić się mają między innemi tow. Kramarz z Krowodrzy, Kołodziejski, Trzewiczek, Radwański, Karton, Pankiewicz, Kordys, Jelonek, Jaworski, Kowalczyk, Gazur, Kühner, Rusek i Moszczak.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

ZEBRANIA DZIELNICOWE. RAKOWICE — niedziela 25 lutego o godzinie 4 popołudniu w sali Czytelni. Refer. rm. tow. Wójcik.

OGÓLNE ZEBRANIE ASESORÓW SĄDU PRZEMYSŁOWEGO odbędzie się we czwartek 1 marca o godz. 6 i pół wieczór w sali biblioteki Związku stow. rob. Zarządy grup zechcą swoich asesorów powiadomić o tem zgromadzeniu.

ORGANIZACJA STOLARZY KRAKOWSKICH odbędzie walne roczne zgromadzenie w dniu 25 bm. o godz. 9.30 z porządkiem dziennym: zagajenie, odczytanie protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia, sprawozdanie zarządu, sprawozdanie kasowe, sprawozdanie komisji kontrolującej wybór nowego zarządu, wnioski. Za zarząd: prezes. Rutkowski Teofil, sekretarz: Pawlus Stefan.

Tokarza drzewnego poszukuje Fabryka lalek, ul. Wolska 1. Tokarnia na miejscu. 3318

Posady kasjerki lub biurowej szuka młoda, inteligentna wdowa i młoda, inteligentna panna z praktyką biurową, stenografją polską i pisaniem na maszynie. Łaskawe zgłoszenia do biura rekl. „Prasa“, Karmelicka l. 16, dla „Walery“ i dla „K. S.“ 2094

Zdolny piekarz, zwolniony z wojska, z ukończoną praktyką w Morawskiej Ostrawie, szuka zajęcia w piekarni w Krakowie, ewentualnie na wyjazd. Zgłoszenia do biura „Prasa“ Kraków. Karmelicka 16 pod „Pracowity“.

Sklep mączny w śródmieściu bardzo dobrze prosperujący do sprzedania. Obrót dzienny do 4 miljonów marek. Adres wskaże biuro ogłoszeń „Prasa“ Karmelicka 16.

Mieszkanie z 2 do 4 pokoi z kuchnią poszukuję. Wysokie odstępne. Zgłoszenia pod „Dolary“ do biura ogłoszeń „Prasa“ Karmelicka 16.

Dam czynsz za 5 lat zgóry za 3—4 pokoi. Dzielnica obojętna. Wiadomość: Marka 11. I p. Pracownia haftów. 3271

Czech Jan ur. w r. 1896 w Libuszy p. Gorlice unieważnia zgubione tymczasowe zwolnienie wystawione przez 15 p. p. w Bochni. 3320

Posłuszny Jan urodz. w Smolesie, zgubił dokumenta wojskowe, które unieważnia. 3321

Ozga Józef ur. Woli Rusinowskiej, zgubił dokumenta wojskowe, które unieważnia. 3322

IGNACY CYPRES
Kraków, Szewska 13/21



Poleca niklowy system Roskopf Mk. 28 tys., budzik Mk 38 tys., skrzypce ze smyczkiem 60 tysięcy, pudła do skrzypiec Mk 22 do 25 tys. Harmonje wiedeński model jednorzędówka 55 tys., dwurzędówki Mk 75—95 tys., mandoliny 60 tys., włoskie 85 tys. Djamenty do szkła Mk 12—15 tys. Brzytwy Mk 8, 10 i 15 tys., maszynki do włosów Mk 18 25 tys., maszynki do samogolenia 7—10 tysięcy Mk, kamień 2000 Mk. Cennik 300 Mk. 3173

Stanisław Polak, Ołpiny pow. Jasło, zgubił papiery wojskowe wydane w Cieszynie, które unieważnia. 3316

Jan Wantuch 1886, Pogórska Wola p. Tarnów, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe. 3303

Zgubioną kartę demobilizac. na nazwisko Krementowski Henryk z Jasła, unieważnia się. 3284

Skradzione dokumenta wojskowe P. K. U. Tarnów na nazwisko Ignacy Drechny, Pilzno, unieważniam. 3306

OGŁOSZENIE.

Wskutek podwyżki robocizny, wzrastającej drożyzny materiałów i dewaluacji marki polskiej w ciągu lutego 1923, zmuszoną była Komisja gazowo-elektryczna, na posiedzeniu w dniu 22 lutego 1923, podnieść cenę prądu na okres II 1923 r. jak następuje:

Mieszkania i klatki schodowe prywatne	Mkp. 1200	za	1	kwh
Lokale	„ 2800	„	1	„
Motory	„ 1000	„	1	„

Kraków, dnia 23 lutego 1923.

DYREKCJA ELEKTROWNI MIEJSKIEJ.

3319

3225

Marka ochronna

„SIBUNION“

jest rękojmią dobroci towaru.

Jest do nabycia wszędzie ANGIELSKA

HERBATA i KAKAO

w puszkach 1/2, 1/4, 1/8 funt., w puszkach 1/1, 1/2, 1/4, 1/8 kilowych w oryginalnem opakowaniu.

Sprzedaż hurtowa: WARSZAWA, UL. BIELAŃSKA 18, TELEFONY: 105 72, 258-14, 507-88.

ODDZIAŁY:

POZNAŃ, Garncarska 3, GDAŃSK, Langermarkt 15,
LWÓW, Batorego 36, w KRAKOWIE, W.LNIE.

P. T. Udziałowców firmy „GLORIA“

Fabryka świec i wyrobów woskowych Sp. z ogr. odp. w Krakowie,

zawiadamiamy, że termin zgłoszenia na akcje zakładanej spółki akcyjnej upływa z dniem 10 marca b. r. i że po tym terminie nie będą przyjmowane zgłoszenia na akcje po kursie ulgowym.

W tym samym terminie wygasa prawo pierwszeństwa nabywania akcji po normalnym kursie emisyjnym.

W razie przekroczenia tego terminu, będą dotychczasowi udziałowcy **traktowani na równi z nowymi** subskrybentami według kolejności zgłoszeń.

W Krakowie, dnia 28 lutego 1923.

Komitet założycieli Spółki Akcyjnej „GLORIA“
Fabryka świec i wyrobów wosk. w Krakowie,
Sławkowska 11. Tel. 1102 i 1375.

3310

Do pilnowania porządku w nocy 3301

poszukuje starszej kobiety

Kawiarnia „Grand-Hotel“. Zgłoszenia tamże.

L. 483.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Krośnie

rozpisuje niniejszem

Konkurs na posadę

1) buchaltera i 2) kontrolora chorych.

Wymagania: Nieprzekroczony 40 rok życia, nieposzlakowana przeszłość (świadectwo moralności), ad 1. ukończona akademja lub średnia szkoła handlowa oraz praktyczna i teoretyczna znajomość podwójnej rachunkowości z dziennikiem amerykańskim, ad 2) znajomość służby wywiadowczej.

Posady te są do objęcia z dniem 1 lub 15 go marca 1923, a podania należy wnosić najdalej do 27 lutego 1923, z podaniem warunków.

Do posady buchaltera są przywiązane pobory urzędników państwowych XI stopnia, zaś do posady kotrolora V stopnia niższych funkcjonarjuszy państw. z 50% dodatku Kasy Chorych.

Pierwszeństwo mają kandydaci, którzy pracowali już w podobnych instytucjach.

Inż. Eryk Cienciała
3281 Przewodniczący Zarządu.

WALNE ZGROMADZENIE

członków-przedstawicieli

Robotniczego Stow. Spoż. „SIŁA“

w Jaśle

odbędzie się dnia 11 marca b. r. o godz. 9 rano w lokalu Zw. Z. Kolejarzy przy ul. Czackiego 444

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z czynności, przedłożenie zamknięć rachunkowych i bilansu za r. 1922.
3. Sprawozdanie z czynności Rady Nadz., Komisji kontrolującej i lustratora, i wniosek o zatwierdzenie sprawozdań i udzielenie absolutorjum Zarządowi.
4. Podział nadwyżki.
5. a) Losowanie 3 członków Rady Nadz., 1 zastępcy i wybór w miejsce wylosowanych, b) losowanie 1 członka Zarządu i wybór uzupełniający.
6. Zmiana statutu § 11 (podwyższenie udziałów).
7. Wnioski i zapytania.

W razie braku przepisanej statutem ilości przedstawicieli, takiesamo Walne Zgromadzenie odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość obecnych.

Członkowie zwyczajni mogą być obecni w charakterze gości.

ZA ZARZĄD: 3291

Dziubińska Zofja. Folta Władysław.

ŁOPATY STALOWE!

Specjalistów do fabrykacji łopat stalowych poszukuje fabryka w zachodniej Małopolsce. Oferty sub „ŁOPATY“ do biura „PRASA“, Kraków, Karmelicka 16. 3250

MASZYNA POSPIESZNA

„Johannisberg“ 64×96 z wszelkiemi przyborami, używana, lecz jak nowa loco Lwów, okazyjnie natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia pod „Maszyna“ do biura ogłoszeń „Małopolska Reklama“, Lwów, ul. Kopernika 16.

Bez pracy duże wynagrodzenie dostanie

kto wskaże czy ustnie, czy listownie osobę, która kupi lub sprzeda jakikolwiek majątek ziemski, kamienicę, willę, fabrykę, parcelę itp. w Krakowie lub na prowincji.

Dyskrecja na żądanie zapewniona. Uprasza się reflektujących na kupno lub sprzedaż, chcących umieścić pieniądze korzystnie, lub poszukujących pożyczek prywatnych, lub budowlanych ewentualnie wekslowych o zgłaszanie się wprost do biura po informacje, o ile umowa nie przyjdzie do skutku zupełnie bezpłatnie.

2982 **Centralne Biuro Informacyjne**
Kraków, Karmelicka l. 15, I. p., Tel. 1340

Reklama dźwignią handlu!

Robotnicze Stow. Spożywców „Oszczędność“ w Zakopanem (Stow. zarej. z ogr. poręką).

W niedzielę dnia 11 marca 1923 o godz. 2-giej popołudniu w hotelu „Stamara“, odbędzie się

Roczne Walne Zgromadzenie

z porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór Prezydjum.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego Waln. Zgromadzenia.
3. Sprawozdanie Zarządu: a) towarowe, b) kasowe, c) ogólne.
4. Wniosek Rady Nadzorczej o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.
5. Rozdział czystego zysku za rok 1922.
6. Wybór Zarządu i uzupełniający wybór 3-ch członków Rady Nadzorczej.
7. Zmiana statutu. 3294
8. Wnioski i interpelacje.

W razie niezebrania się przewidzianej statutem ilości członków, Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 3-ei popoł. tego samego dnia, bez względu na ilość członków, z tymsamym porządkiem dziennym, jako prawomocne.

Za Radę Nadzorczą: W. Barnat. Za Zarząd: Leopold Wianecki.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).